

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 21, kwiecień 2013 22:42

Odśłony: 4653

---

Takiego ataku na propozycje zawarte w obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, chyba nikt się nie spodziewał. Można było przewidywać, że projekt nie spotka się z przychylnością przede wszystkim ministra finansów lecz styl w jakim Rada Ministrów potraktowała projektodawców szokuje nawet doświadczonego w bojach legislacyjnych, za jakiego się uważam. Tak po prostu nie wypadało się zachować. Argumenty Rady Ministrów są jakby z innej planety. Część z nich przytaczam, a całą opinię zamieściłem poniżej.

## **Krótkie przypomnienie**

Przypominam, rzecz dotyczy projektu przygotowanego przez większość ogólnopolskich organizacji samorządowych, które zebrały pod nim ponad 300 tysięcy podpisów. Najkrócej mówiąc, zawiera on pewne propozycje częściowego wyrównania ubytków w dochodach jednostek samorządu terytorialnego (w zakresie ich dochodów własnych i subwencji), spowodowanych wprowadzeniem w latach 2005-2011 wielu zmian w ustawach oraz przekazywania zadań bez stosownych dochodów.

Projekt został złożony do Sejmu w dniu 27 września 2012 roku, a 7 grudnia tegoż roku odbyło się jego pierwsze czytanie.

Wówczas to projekt skierowano do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, a także dodatkowo do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Komisje te powołały podkomisję nadzwyczajną do rozpatrzenia obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego (w składzie: Bogucki Jacek, Dzikowski Waldy - Przewodniczący, Kierwiński Marcin, Kloc Izabela, Kochan Magdalena, Machałek Marzena - zastępca przewodniczącego, Makowski Tomasz, Matusik-Lipiec Katarzyna, Orzechowski Andrzej, Ożóg Stanisław, Rozpondek Halina, Zaborowski Zbyszek, Zgorzelski Piotr).

## **17 kwietnia 2013r. - posiedzenie podkomisji nadzwyczajnej**

Tego dnia sejmowa podkomisja nadzwyczajna zapoznała się z przyjętym przez Radę Ministrów stanowiskiem wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Rada Ministrów upoważniła Ministra Finansów do reprezentowania Rządu w tej sprawie, w toku prac parlamentarnych. Stanowisko przedstawił dyrektor departamentu w resorcie finansów.

Rada Ministrów negatywnie ocenia obywatelski projekt ustawy, twierdząc że proponowane w nim rozwiązania nie zasługują na aprobatę zarówno ze względów systemowych jak i ekonomicznych.

Według rządu, analiza aktów prawnych, wprowadzonych na przestrzeni ostatnich lat nie potwierdza, że zmiany w przepisach prawa jedynie ograniczały dochody jednostek samorządu terytorialnego.

Wprowadzenie regulacji zawartych w obywatelskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego spowodowałyby skutki finansowe dla budżetu państwa – w warunkach 2012 r. - w łącznej wysokości 10.209 mln zł.

Dyskusji nad stanowiskiem Rządu nie było. Posłowie chcieli dać sobie czas na spokojną jego analizę.

## **Argumenty, których zrozumieć nie sposób**

Jest w stanowisku Rady Ministrów wiele merytorycznych argumentów, które warto rozważyć.

Ale są też takie, których zrozumieć nie sposób.

- Na przykład: „*W wyniku reformy samorządowej w roku 1998 przekazano jednostkom samorządu*

*terytorialnego zadania publiczne wraz ze środkami finansowymi na ich realizację. Samorzady nie*

*przejęły jednak kosztów obsługi długu publicznego, który wynikał z finansowania tych zadań w*

*przeszłości. Cały ciężar obsługi tego długu pozostał w budżecie państwa.*”

Wniosek z tego jest prosty. **Zdaniem Rady Ministrów, w 1998 roku samorzady wraz z przejmowanymi zadaniami powinny przejąć także długi wynikające z błędów popełnianych w przeszłości przez administrację rządową i rzecz jasna długi te później samemu spłacać!**

To niewyobrażalne, aby komuś taki pomysł przyszedł do głowy, ale jednak tak się stało (niedowiarków odsyłam do zamieszczonego poniżej stanowiska Rady Ministrów). Politykom zabrakło chyba jakiejś pary oczu, takiego bezpiecznika, który zwróciłyby uwagę na dalece niestosowne sformułowanie w oficjalnym stanowisku rządu!

- Kolejny cytat: „*Ponadto, jednostki samorządu terytorialnego otrzymują środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej przeznaczone na finansowanie programów i projektów realizowanych przez te jednostki, jednocześnie nie partycypując w kosztach członkostwa w Unii. Składka członkowska wpłacona przez Polskę w 2012 r. wyniosła ponad 15,9 mld PLN. Cała powyższa kwota pochodziła z budżetu państwa i w żaden sposób nie obciążała budżetów jednostek samorządu terytorialnego.*”

Kolejna niespodzianka. Rada Ministrów nie rozumie, że unijna składka pochodzi z naszych wspólnych podatków, które wnoszą członkowie wspólnot samorządowych. Nie rozumieją idei samorządności i faktu, że gminy, powiaty i województwa to wspólnoty mieszkańców, którzy już raz składkę unijną opłacili. Czytać umiem. **Zdaniem rządu powinno być inaczej - dochody jednostek samorządu terytorialnego powinny być obarczone dodatkową składką na funkcjonowanie Unii Europejskiej.**

Zgadzam się że to absurd, ale to nie ja go wymyśliłem.

- Może jeszcze jeden fragment ze stanowiska rządu: „[...]Akceptacja regulacji zawartych w obywatelskim projekcie ustawy wiązałaby się z koniecznością zadłużenia się państwa, brak byłoby bowiem środków na realizację zadań finansowanych z budżetu państwa. Przyjęcie takiego rozwiązania pogłębiłoby deficyt budżetu państwa....  
Alternatywnie, uzupełnienie tego ubytku finansów publicznych neutralne dla deficytu i długu publicznego wymagałoby znalezienia oszczędności w budżecie państwa w postaci zwiększenia dochodów lub ograniczenia wydatków o kwotę 10.209 mld zł rocznie. Projekt ustawy nie zawiera propozycji w zakresie stawek podatkowych, które należałoby w rezultacie podnieść oraz zadań państwa finansowanych z budżetu, z których należałoby zrezygnować.”

Co oznacza ten tekst. Otóż, **Rada Ministrów oczekiwała od obywateli podpisujących projekt ustawy, aby wskazali w jej treści, np. że trzeba o 5 proc. podnieść podatek PIT, zabrać 3 mld zł z budowy autostrad, kolejne 3 mld z nakładów na wojsko oraz obniżyć składkę zdrowotną!**

Komentować tego nie sposób.

### **Dla zachowania dziennikarskiej rzetelności**

Przytaczam także kilka innych wniosków zawartych w stanowisku Rady Ministrów.

„Wnioskodawcy w sposób wybiórczy przedstawili obraz sytuacji finansowej samorządów pominięto rozwiązania korzystne dla gospodarki jednostek samorządu terytorialnego - nie uwzględniono środków przekazanych w formie dotacji na zadania własne i subwencji z budżetu państwa (np. w latach 2004-2011 z budżetu państwa przekazano dotacje na realizację zadań własnych samorządów w łącznej wysokości 44.096.536 tys. zł, w tym na zadania inwestycyjne 12.837.860 tys. zł).

Nie wskazano regulacji, które zwiększały dochody samorządów – na przestrzeni lat 2005- 2011 wprowadzono zmiany w przepisach prawa, które przyczyniły się do zwiększenia dochodów samorządów (związane to było między innymi z likwidacją ulg i zwolnień ustawowych).

Przyjęcie rozwiązań zawartych w projekcie pogłębiłoby deficyt budżetu państwa, co wiązałoby się z koniecznością jego corocznego finansowania poprzez zaciąganie długu publicznego – nie jest to możliwe z uwagi na obowiązujące w Polsce reguły fiskalne, wynikające z prawa krajowego i unijnego.”

### **Uwaga personalna**

Szczerze współczuję Pani Dyrektor departamentu w ministerstwie finansów, której przypadł w udziale obowiązek prezentacji stanowiska Rady Ministrów, podczas wspomnianego posiedzenia sejmowej komisji nadzwyczajnej, Współczuję, bo jestem przekonany, że nie było jej łatwo bronić argumentów zawartych w tymże stanowisku.

Zresztą to, że posiedzenia podkomisji nie raczył zaszczyścić obecnością żaden z wiceministrów, jest też charakterystyczne. Nie praktykuje się aby stanowisko Rady Ministrów prezentował w Sejmie dyrektor departamentu. Nieobecności wiceministra odpowiedzialnego w resorcie za finanse samorządowe, to dowód braku szacunku dla projektodawców i posłów, ale i także najnormalniejsza w świecie rejterada (przypomnienie dla rządu mających do czynienia z tym określeniem – rejterada to inaczej tchórzliwa ucieczka, wycofanie się, rezygnacja z jakiś ryzykownych działań, odwrót).

Kategoria: Felietony

Opublikowano: niedziela, 21, kwiecień 2013 22:42

Odsłony: 4653

---

### **Ciąg dalszy nastąpi**

W Sejmie toczyć się będzie dalej dyskusja nad projektem ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Trzeba mieć wiarę że przyniesie wymierny skutek.

Na razie, używając piłkarskiego języka, na jej starcie rząd strzelił sobie bramkę samobójczą.

*Marek Wójcik*